

nie jest wystarczającym, wytoczył p. Koskowskiemu sprawę. Sprawa ta znalazła się na wokandzie po raz drugi; przed kilku tygodniami sprawę odroczone, wskutek nie stawienia się świadków oskarżonego redaktora, którzy mieli stwierdzić, że pan Koskowski nie redagował „Gońca“ w chwili wydrukowania inkryminowej notatki, że więc nie może za nią odpowiadać. I za drugim razem świadkowie ci nie przybyli na sprawę, a wobec nieotrzymania przez sąd awizacji zwrotnych, niewiadomo nawet, czy otrzymali wiadomość o terminie sprawy. Przypuszczano ogólnie, że wobec tego sprawa ponownie będzie odroczone. W tym duchu przemawiał obrońca oskarżonego redaktora mecenas Papieski. Mimo to prezes Kniaziew ogłosił decyzję sądu, z której widać, iż sąd tym razem uznaje tych samych, co przedtem świadków za nieważnych i postanawia sprawę bez nich osądzić.

W chwili wydrukowania owej notatki p. Koskowski faktycznie nie redagował już „Gońca“, podpisywał go tylko, ponieważ zastępca jego nie był jeszcze zatwierdzony. Mecenas Papieski odwołał się od Izby sądowej ze skargą na wyrok.

Szesnastolecie ochotniczej straży pożarnej w Mikołajowie.

W maju bieżącego roku upłynęło szesnaście lat od chwili, kiedy po ostatniej wielkiej pożodze zawiązała się w Mikołajowie ochotnicza straż pożarna. Od tego czasu nie było już w Mikołajowie większego pożaru, gdyż dzielna drużyna strażacka każdy ogień stłumiła w zarodku.

Ale, jak zwykle w naszych małych miastach i miasteczkach, chwilowy zapal ostrył prędko i straż pożarna od kilku lat zaczęła coraz bardziej upadać, a to dla braku odpowiedniego kierownictwa. Dopiero teraz, dzięki staraniom obecnego prezesa p. Zygmunta Ziembowicza, oraz dzięki energicznej pracy naczelnika p. Karola Baczyńskiego, straż pożarna ochotnicza znowu się podniosła i nie tylko podniosła, ale doszła nawet do tego, że dzisiaj służyć może śmiało za wzór dla innych ochotniczych straży. Prezes i naczelnik straży, spostrzegł-

szy, że Towarzystwu grozi rozwiązanie, że więc Mikołajów zostałby pozbawiony jednej z najpotrzebniejszych instytucji, zorganizowali straż na nowo, zaapelowali do ofiarności inteligencji i do Rady gminnej i z pomocą energicznego burmistrza

była, aby nie dopuścić do upadku, sprawiono staraniem naczelnika p. Baczyńskiego sztandar straży, obok którego grupuje się obecnie 28 ludzi, doskonale wyćwiczonych, przejętych ważnością swego posterunku, gotowych poświęcić życie dla



Fot. dla „Nowości Illust.“ Michał Todt w Przemyślu.

Powódź w Przemyślu: Łódź na Sanie w ulicach Przemyśla z pogotowiem ratunkowym na czas powodzi.

p. Piotra Łabowskiego zdołali sprawić potrzebne rekwiizyta, uniformy i td.

Ażeby zaś straż ochotnicza nie znalazła się znowu kiedy w takim położeniu, w jakim już

ratowania mienia mieszkańców. Tę dzielną drużynę z naczelnikiem i prezesem pośrodku, zamieszczamy na załączonej dziś fotografii, zdjętej z okazji szesnastoletniego istnienia straży.



Umyslne zdjęcie dla „Nowości Illustrowanych“ fot. Br. Mieszkowskiego.

Gimnastyka sokola w Warszawie: Grupa uczestniczek „Koła gimnastycznego“ w Dolinie Szwajcarskiej, siedzibie warszawskiego towarzystwa Łyżwiarskiego.